



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 161, 09.10.2022, XXVIII niedziela zwykła

LITURGIA(2 Krl 5, 14-17); (Ps 98 (97), 1. 2-3ab. 3cd-4); (2 Tm 2, 8-13); Aklamacja (1 Tes 5, 18); (Łk 17, 11-19);

KOMENTARZ

W scenie uzdrowienia uderza kontrast. Widzimy trędowatych, którzy zgodnie z przepisami prawa trzymają się z dala od zdrowych. Są też daleko od Jezusa - dlatego wołają. Być może Łukasz Ewangelista chce nam przekazać w ten sposób, że choroba duszy polega na byciu daleko od Jezusa. Że jest coś, co może nam przeszkadzać zbliżyć się do Niego.

Jezus odpowiada dziwnie na prośbę trędowatych o uzdrowienie: "Idźcie, pokażcie się kapłanom". Idźcie! Droga jest procesem. Uzdrowienie dokonuje się w drodze, w trakcie czegoś co trwa. Bardzo często



oczekujemy natychmiastowych wyników. Nie chcemy nigdzie iść, chcemy to, czego pragniemy tu i teraz, natychmiast. Czy umiem poddać się Jezusowemu: "Idźcie". Jest to też liczba mnoga. To znaczy, że mamy podążać wraz z innymi... chorymi. Kościół jest wspólnotą ludzi chorych, którzy potrzebują uzdrowienia. Czasem przeżywamy pokusę czucia się lepszymi od innych, zdrowszymi niż inni. Tak trudno nam po prostu iść z innymi, którzy mają te same choroby co my, a czasem inne. Piękna jest końcowa scena: "Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu". W całej pełni objawia się zmiana: Samarytanin jest już blisko Jezusa, uzdrowienie sprawiło, że może być blisko. Jest twarzą blisko nóg Jezusa. To pragnienie dziękczynienia dopełnia uzdrowienia fizycznego - sprawia że przychodzimy do Jezusa. Taki jest sens dziękczynienia - ono dopełnia pewnego procesu

uzdrowienia, który czasem może się zatrzymać tylko na poziomie ciała, fizyczności. Gdy jednak pozwalamy sobie wyrazić wdzięczność wtedy zostaje uzdrowione nasze serce. Niestety coraz rzadziej słowo "dziękuję" gości na naszych ustach choćby w codziennych kontaktach. Papież Franciszek przypominał nam o ważności słów: "Dziękuję, proszę, przepraszam".

Ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

Kto z Was lubi podróżować, ręka do góry! Ja uwielbiam. Czasem przemierzamy tysiące kilometrów, ale nie tylko takie wyjazdy możemy nazwać podróżą. Czasem wystarczy kilkadziesiąt czy nawet kilka kilometrów, aby dotrzeć do upragnionego i wytęsknionego miejsca. Bywa, że taka podróż musi zająć nam kilka godzin, a niekiedy i dni. Nie raz słyszymy także o ludziach, którzy poświęcili na podróż całe miesiące czy nawet lata. Czasem podróż odbywa się w dobrych warunkach pogodowych, zaś niekiedy musimy zmagać się z deszczem, burzami, pluchą, wiatrem czy śniegiem, który oczywiście zaskoczył kierowców. Podobnie jest z życiem na ziemi. U jednych ta podróż trwa kilkadziesiąt lat, a u innych kilkanaście. To nie zmienia faktu, że tak naprawdę każdy musi stawić czoła trudnościom życia, huraganom codzienności. To od naszej decyzji i determinacji zależy, czy dotrzemy do upragnionego celu. Musimy też pamiętać, że ludzie którzy zdobywają największe góry muszą pokonać mrozy, wiatry, trudne warunki atmosferyczne, a przede wszystkim największego przeciwnika - własne ograniczenia. To wymaga wykazania się nie lada wytrwałością i determinacją. Kilka dni temu obchodziliśmy święto jednego z ważniejszych ludzi w moim życiu - Franciszka z Asyżu. Według mnie jest to jeden z ważniejszych świętych Kościoła i wzór "podróżnika". Przemierzył on wiele miejsc począwszy od swojego miasta Asyżu, przez Porcjunkulę, Greccio, Rzym, Egipt czy Izrael. W międzyczasie wziął udział w wojnie, starał się pozwoleń na założenie zakonu, co nie było łatwe, biorąc pod uwagę czasy w jakich żył i powstawanie wielu sekt. Franciszek wiódł życie bardzo ubogie, ukierunkowane na służbę drugiemu człowiekowi wraz z umiłowaniem



Eucharystii, Adoracji i Krzyża Chrystusowego. Celem jego życia było głoszenie Dobrej Nowiny, niesienie światu miłości i miłosierdzia Boga. Patrząc na życie Franciszka czasem możemy się zastanawiać, czy dążenie do celu, z wybranymi i pielęgnowanymi wartościami ma sens i przynosi rezultaty... Jak widzimy ofiarna współpraca Franciszka z łaską Boga owocuje cały czas m.in. ludźmi, którzy dzięki Jego życiu zbliżają się do Boga, a nawet w ten sposób go odnajdują. Warto zadać sobie pytanie, czy i ja mam taką postawę wytrwałości i zaufania kiedy jest ciężko, kiedy idziemy długo, gdy jesteśmy zmęczeni? A może zamiast współdziałać z Bogiem, który przecież we mnie mieszka, łatwo się poddaje i rezygnuję z podążania w kierunku wyznaczonego celu?

Redaktor Naczelny Aleksandra Bułatek

TROSKA O CZŁOWIEKA W CENTRUM NAUCZANIA JANA PAWŁA II

Troska o człowieka - o jego godność i rozwój, ludzkie cierpienie, problemy pracy i solidarności międzyludzkiej dominują w nauczaniu Jana Pawła II. Papieskie refleksje poparte są nieraz jego osobistym doświadczeniem, także choroby i starości. "Człowiek jest drogą Kościoła" - napisał Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice



"Redemptor Hominis" (pol. Odkupiciel człowieka). Papież tłumaczy, że chodzi "o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze" i że nie dotyczy to abstrakcyjnego pojęcia, ale człowieka "rzeczywistego" i "konkretnego". Koncentracja uwagi Kościoła na człowieku wynika z tego, że człowiek został odkupiony przez Chrystusa i

nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Jan Paweł II nawiązał do tego przesłania już podczas mszy inauguracyjnej jego pontyfikatu w 1978 r., kiedy mówił: "Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!". Do przezwyciężania lęku nakłaniał wielokrotnie, m.in. w przesłaniu do młodzieży w Lednicy w czerwcu 2001 r. pisał: "Nie bój się! Wypłyn na głębie! - jest przy tobie Chrystus". Młodzieży Jan Paweł II poświęcał szczególną uwagę. Nazywał młodych "nadzieją świata i Kościoła", zwracał się do nich "młodzi przyjaciele" - traktował jako grupę, której potrzebna jest szczególna forma duszpasterskiej opieki.

Apelował do młodych, aby na swoich drogach życia starali się "bardziej być" niż "więcej mieć". Wzywał do podejmowania trudu i współodpowiedzialności za własny rozwój. W 1983 r. na Jasnej Górze mówił: "Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali". Dla Jana Pawła II człowiek był ważny na każdym etapie i w każdym wymiarze swego życia. W liście do dzieci prosił je m.in. o modlitwę, bo "modlitwa dziecka ma ogromną siłę". Specjalny list skierował do ludzi w podeszłym wieku; "sam posunięty w latach odczuwam potrzebę nawiązania dialogu z wami" - pisał. Podkreślał, że starość to "czas szczególnie nacechowany mądrością, którą zwykle przynoszą z sobą lata doświadczeń", bo "czas jest znakomitym nauczycielem". Upominał się o szacunek dla ludzi starych, o należną im opiekę w chorobie i cierpieniu, o "nieodzowną solidarność między różnymi pokoleniami". Wiele miejsca w swoim nauczaniu poświęcił ludzkiej pracy (m.in. w encyklikach "Laborem exercens", "Centesimus annus"), którą pojmował jako dobro służące przede wszystkim samemu człowiekowi, a nie tylko pomnażaniu dóbr, czy postępowi cywilizacyjnemu. "Człowiek nigdy nie zazna szczęścia kosztem drugiego człowieka, niszcząc jego wolność, depcząc jego godność i hołdując egoizmowi" - mówił papież, wzywając do solidarności między ludźmi. Przypominał o tym szczególnie w homilii podczas mszy dla świata pracy w 1987 r., w Gdańsku - w miejscu, gdzie powstała Solidarność. Występował jako obrońca ludzkiego życia - sprzeciwiał się aborcji i eutanazji, które uderzają w ludzkie istnienie, kiedy jest "szczególnie słabe i kruche". Upominał się o wsparcie i ochronę najsłabszych, wzywał do kształtowania "wyobraźni miłosierdzia", potrzebnej w obliczu "współczesnych form ubóstwa". W pismach i homiliach Jana Pawła II szczególne miejsce zajmował człowiek cierpiący. Papieskiej refleksji nad cierpieniem towarzyszyło jego własne osobiste doświadczenie bólu, m.in. po zamachu na jego życie w 1981 r., czy choroby - wiele lat zmagał się z chorobą Parkinsona, której wyniszczające działanie było widoczne podczas jego wystąpień. Szczególnie wymownym momentem bliskości z cierpiącym papieżem były jego ostatnie dni życia, kiedy modlili się za niego wierni na całym świecie. Mówiono wtedy, że pisał swoją najważniejszą encyklikę, bez słów.

Ewelina Wiącek

ADORACJE RÓŻ RÓŻAŃCOWYCH I GRUP APOSTOLSKICH

Październik 2022 – Godz. 17:15

- 9 października - Róża Matki Bożej Niepokalanej
- 10 października - Róża Miłosierdzia Bożego
- 11 października - Domowy Kościół
- 12 października - Róża św. Józefa
- 13 października - Róża Matki Bożej Jackowej
- 14 października - Róża Matki Bożej Częstochowskiej
- 15 października - Róża Matki Bożej Niepokalanej
- 16 października - Róża Matki Bożej Bolesnej



WSPOMNIENIE BŁOGOSŁAWIONEGO CARLO ACUTISA – PATRONALNE ŚWIĘTO MINISTRANTÓW W NASZEJ PARAFII



Carlo Acutis urodził się 3 maja 1991 w Londynie, gdzie jego rodzice Andrzej i Antonia mieszkali z powodów zawodowych. Gdy rodzina powróciła do Mediolanu, w wieku 7 lat rozpoczął praktykę codziennego uczestnictwa w Eucharystii oraz

cotygodniowej spowiedzi świętej. Był autorem pobożnościowych stron internetowych, o cudach eucharystycznych i o świętych katolickich. ***Eucharystię nazywał autostradą do nieba.*** Uczył się grać na saksofonie. Był wychowankiem mediolańskiego Liceum im. Leona XIII o profilu klasycznym. Jego życiowym mottem były słowa: „***Wszyscy rodzą się, jako oryginały, ale wielu umiera, jako fotokopie***”. Dwa miesiące przed swoją śmiercią dowiedział się, że choruje na białaczkę. Choroba, która u niego miała ostry przebieg, rozwinęła się bardzo szybko. 12 października 2006 zmarł, ofiarowując swoje życie za papieża i Kościół. Został pochowany w Asyżu. Ten młody błogosławiony, bo żyjący jedynie 15 lat stał się apostołem naszych czasów. Biskup diecezji legnickiej Andrzej Siemieniowski tak mówił o Carlo podczas swojej homilii:

- Błogosławiony Carlo Acutis, został wskazany, jako patron internetu, jako ten, który w sercu odczuł, co mogą znaczyć słowa Pana Jezusa:

uczynię was rybakami ludzi. Wtedy XX wieków temu, obrazem była sieć zarzucana w wodę. Dziś tym obrazem stał się inter-net, międzyludzka sieć powiązań, dzielenia się doświadczeniami, a także tym, jak wspaniałym może być chrześcijaństwo. Pobożne życie Carlo Acutisa oraz fakt tego, że stał się błogosławionym wychowując się w niepraktykującej rodzinie powinien stawać się inspiracją dla młodzieży. Wielu młodych, także w naszej parafii czuje się rozdartym, ponieważ ciągle musi wybierać pomiędzy tym, co proponuje mu świat a tym, do czego zaprasza nas wszystkich Jezus Chrystus. Niestety nie jest łatwo wybierać to, co Boże, dlatego młodzi, w tym młodzież naszej wspólnoty parafialnej powinna szukać swoich autorytetów, takich jak Carlo Acutis. Patronalne Święto Ministrantów w naszej parafii odbędzie się 12 października w rocznicę śmierci Carlo oraz jego wspomnienie liturgiczne. Ministranci obchodzić będą to święto poprzez przygotowanie uroczystej asysty na Mszy Świętej wieczornej w tym dniu. Oprócz tego, będziemy mogli wszyscy, nie tylko młodzi uczcić Carlo Acutisa w wydarzeniu, które odbędzie się niebawem. Tym wydarzeniem będzie peregrynacja relikwii bł. Carlo Acutisa w naszej Archidiecezji. Odbędzie się ona w dniach 14-17.11.2022r. w czterech miastach: Leżajsk, Jarosław, Przemyśl, Krosno. W każdym z tych miast relikwie spędzą jeden pełny dzień. Będzie to okazja, aby bliżej poznać i uczcić tego wyjątkowego błogosławionego. Niech Bł. Carlo Acutis i jego postawa będzie dla nas motywacją do przybliżania się do naszego Zbawcy. Bł. Carlo Acutisie módl się za nami!

Justin Sowa

„WSPÓLNOTY ŻYWEGO RÓŻAŃCA LEKARSTWEM NA CZAS WIELKIEGO NIEPOKOJU, STRAPIENIA I RODZĄCYCH SIĘ PRZECIWNOŚCI”

Pod takim hasłem odbyła się 1 października tegoroczna Archidiecezjalna pielgrzymka Róż Żywego Różańca w Przysietnicy koło Brzozowa. Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy, od nieszczęśliwej przygody z autokarem, ale jak powiedział ksiądz Łukasz Sowa, opiekun naszej pątniczej grupy, Matka Najświętsza zawsze czuwa i pojechaliśmy razem z parafią Kmiecie (która jest pod wezwaniem MB Królowej Polski). Przyjechaliśmy ok. godz. 9 rano i pierwsze kroki skierowaliśmy do niewielkiego, ale pięknego Kościoła pw. Św.

Marcina, położonego na wzgórzu a w tym dniu wypełnionego licznie przybyłymi pielgrzymami. Znajduje się tu w bocznym ołtarzu piękny obraz Świętej Rodziny. Natomiast wszystkie spotkania i Eucharystia miały miejsce poniżej na placu, przed Ołtarzem polowym. Archidiecezjalną Pielgrzymkę Róż Żywego Różańca rozpoczęła się o godz. 9.30 zawiązaniem wspólnoty na którym został poświęcony obraz bł. Pauliny Jaricot i wniesiono jej relikwie. Następnie uczestniczyliśmy w pięknym nabożeństwie dziękczynnym z bł. Pauliną Jaricot, któremu przewodniczył bp Krzysztof Chudzio, zakończonym wspólną modlitwą jednej Tajemnicy dziesiątki różańca. Spotkanie było także diecezjalnym dziękczynieniem za beatyfikację Pauliny Jaricot i przypomnieniem 190. rocznicy ustanowienia Żywego Różańca przez papieża Grzegorza XVI listem apostolskim *Benedicentes Domino* z dnia 27 stycznia 1832 r. Przedstawił to w swojej konferencji, którą wygłosił Archidiecezjalny Moderator Róż Różańcowych ks. prał. Jan Smoła (proboszcz tutejszej Parafii). Kapłan krótko przypomniał historię powstawania róż, rolę bł. Pauliny Jaricot w tym procesie, a także zwrócił uwagę, że w Polsce to dzieło jest ciągle żywe. „*To z jej pomysłów zrodziły się Papieskie Dzieła Misyjne oraz Koła Żywego Różańca. Stworzyła ogólnoswiatowy system modlitwy i wspierania misji, chociaż żyła w XIX wieku i nie знаła nowoczesnych metod komunikacji*”. Paulina przyszła na świat 22 lipca 1799 roku jako siódme dziecko w bardzo religijnej rodzinie przedsiębiorcy prowadzącego fabrykę jedwabiu. Jej ojciec każdy dzień zaczynał od mszy świętej, a jeden z braci wstąpił do seminarium duchownego w Paryżu. Wypadek, któremu uległa w młodości, spadając z dużej wysokości i szczęśliwie nie doznając żadnych poważnych obrażeń spowodował, że zaczęła bardziej interesować się życiem duchowym, czytać Biblię i regularnie uczestniczyć w Eucharystii, nawet w dni powszednie. Zaczęła również odwiedzać biedne lyońskie rodziny, którym rozdawała jałmużnę. Wielką czią otaczała Najświętszy Sakrament; wraz z gronem swoich rówieśnic założyła Stowarzyszenie Wynagrodzicielek Najświętszego Serca Pana Jezusa. Codziennie adorowały one Jezusa Eucharystycznego Następnie chcąc wesprzeć finansowo misje Kościoła a także biednych wpadła na pomysł stałego zbierania choćby niewielkich sum finansowych. Z jej inicjatywy w całym Lyonie powstały małe, kilkusobowe koła, które przeznaczały niewielką część swoich dochodów na rozwój misji Kościoła na całym

świecie. To doprowadziło do utworzenia funduszu na działalność misyjną Kościoła i rozkrzewianie wiary. Kiedy Paulina miała zaledwie 23 lata, jej szybko rozwijające się dzieło przeszło pod zarząd Specjalnej Rady (od 1922 r. ma ono status Dzieł Papieskich i dzisiaj obecne jest w 144 krajach całego świata). Wówczas w 1826 roku podjęła inną, duchową formę wspierania dzieła. Utworzyła w tym celu piętnastoosobowe grupy, które przyrównywała do bryłek węgla, wzajemnie się ogrzewających. Dzieło to nazwała Żywym Różańcem, który wkrótce mocno rozpowszechnił się w Europie i poza nią. Niestety, administrator fortuny jej rodziny nie tylko doprowadził ją do ruiny, ale też zaciągnął poważne długi na jej nazwisko, w związku z czym utraciła wszystko. Zmarła 9 stycznia 1862 roku w ubóstwie leżąc na pożyczonym sienniku. Proces beatyfikacyjny Pauliny rozpoczął Pius XI w 1926 r., a doprowadził do uznania jej heroicznego cnót Jan XXIII w 1963 r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych 27 maja 2020 r. ogłosiła z upoważnienia Ojca Świętego dekret o cudzie za jej wstawiennictwem. 2 maja 2022 w Eurexpo w Chassieu odbyła się uroczysta eucharystia podczas której kard. Luis Antonio Tagle, w imieniu papieża Franciszka, dokonał beatyfikacji Pauliny Jaricot, wpisując ją w poczet błogosławionych. Centralnym punktem programu pielgrzymki była Eucharystia o godz. 11:30 pod przewodnictwem ks. abp. Adama Szala, koncelebrowana przez kilkudziesięciu kapłanów. Natomiast homilię wygłosił ks. abp senior Józef Michalik, który skupił się w niej na tegorocznym haśle, które jest poszukiwaniem lekarstwa na współczesne światowe niepokoje. – *Te czasy się zmieniają, sytuacja się zmieni o tyle, o ile my chociaż troszkę dołączymy się do tego wielkiego dzieła zbawienia, które przed nami, albo nam zawierzył Chrystus na krzyżu. Tych dzisiejszych trudności jest wiele. Jesteśmy nieraz upokorzeni różnymi krzyżami, różnymi bólami społecznymi i tymi bliskimi nam w naszych rodzinach, w naszym Kościele. Bolejemy nad tym, co zauważamy, że jest nie tak, jak być powinno. Ale nie zapominajmy, że to Bóg jest Panem dziejów. Że to u Boga trzeba szukać odpowiedzi na najtrudniejsze sytuacje* W tym poszukiwaniu odpowiedzi niezwykle ważna jest duchowość maryjna. Maryja była Tą, która zaufała Panu Bogu, dostrzegła ludzką biedę chociażby na weselu w Kanie Galilejskiej. Dlatego Ona powinna być wzorem do naśladowania. – *My*

gromadzimy się, jako czciciele Matki Bożej. Nic mądrzejszego nie wymyślilibyśmy. My naśladujemy nie byle kogo w tym względzie, bo samego Boga! Bóg zapotrzebował Maryi i potrzebuje każdego z nas. Ks. abp Michalik podkreślił, że każde czasy na swój sposób były szczególne, ale i trudne. – Czasy są, jakie są. Otwórzmy oczy! Czasy dzisiaj są trudne, ale są niezwykle ludzie dzisiaj. Bóg dał tych ludzi. Trzeba, żeby się w nas obudziła niezwykłość. W nas lekarstwo na te czasy jest! – mówił. – Wszystkie czasy miały swoje trudności. I nasze czasy dzięki Bogu, że są trudne, bo możemy odczuwać obecność Boga w naszym życiu. To jest nie byle co! Zbawienie otwiera się przed nami! Nie zapominajmy, że życie nasze ma się skończyć spotkaniem z Bogiem – wyjaśniał i zachęcał do jeszcze większej troski o rodzinę, o katolickie wychowanie i uczestniczenie w życiu ciągle dzisiaj tak mocno atakowanego Kościoła katolickiego. Nie myślm, że szatan będzie spokojnie patrzył na dzieło Boże. Nie będzie! – ostrzegwał. – Nasze gromadzenie się na modlitwie w rodzinie, na pacierzu, czy na modlitwie przed jedzeniem to jest biczowanie szatana. On ucieka. Szatan ucieka, gdy jesteśmy zjednoczeni z Maryją, z Jezusem. Na koniec abp Michalik prosił zebranych w Przysietnicy i łączących się za pośrednictwem transmisji radiowo-telewizyjnej Radia FARA, aby zaufali w swoim życiu Panu Bogu. – Palące pytanie dzisiaj to nie jest o to, jak wierzymy i jak kochamy Pana Boga, ale jak przyjmujemy Jego Miłość? Jak jesteśmy w stanie te dary, które złożył w naszych sercach wykorzystać? Jak potrafimy współpracować z Bogiem? – tłumaczył hierarcha. – Mniej narzekać, a więcej się modlić. Bardziej kochać tych, którzy cierpią, którzy żyją w kłamstwie, którym trudno. Modlić się za nich też – dodał. W czasie Eucharystii nastąpiło także przekazanie Sztandaru Róż Żywego Różańca dla Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Haczowie, przekazanie obrazu i relikwii bł. Pauliny Jaricot dla Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenie w Jodłówce oraz wręczenie Złotej Róży dla Parafii św. Marcina w Przysietnicy. Po Mszy świętej, gdzie zostaliśmy wzmocnieni duchowo, zaproszono wszystkich pielgrzymów na poczęstunek, który był wyrazem wielkiej gościnności gospodarzy tegorocznego wydarzenia.

Agnieszka Sajewicz

Ogłoszenia Parafialne

- 1.** (Zapraszamy dziś na nabożeństwo różańcowe o godz. 17:15). Zachęcamy dzieci i młodzież do wzięcia udziału w konkursie „Mój Różaniec” – regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej parafii.
- 2.** W poniedziałek tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu. O godz. 16:30 będzie spotkanie z kandydatami do bierzmowania z klas siódmych.
- 3.** W środę podczas nabożeństwa różańcowego będzie Nowenna do Matki Bożej Łaskawej. W tym dniu obchodzone jest liturgiczne wspomnienie bł. Carlo Acutisa. Podczas Mszy świętej o godz. 18:00 będziemy modlić się w intencji Liturgicznej Służby Ołtarza, której bł. Carlo patronuje. Zapraszamy wszystkich ministrantów wraz z rodzicami. Po modlitwie będzie spotkanie Rady Parafialnej na plebani. Do środy przyjmujemy zgłoszenia na pielgrzymkę śladami Jana Pawła II do Dukli, Miejsca Piastowego, Dębowca, Zakopanego (Olcza, Krzeptówki, Bachledówka) i Ludźmierza.
- 4.** W czwartek w liturgii będziemy wspominać bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera. Podczas nabożeństwa wieczornego będzie różaniec fatimski.
- 5.** W piątek przypada Dzień Edukacji Narodowej, będziemy modlić się za nauczycieli w wychowawców. Także w piątek o godz. 18:00 w domu rekolekcyjnym **Dobrego Pasterza** przy parafii pw. Świętej Trójcy rozpoczną się rekolekcje Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, na które zapraszamy.
- 6.** W sobotę w liturgii będziemy wspominać św. Teresę od Jezusa, dziewicę i doktora Kościoła,
- 7.** W przyszłą niedzielę o godz. 6:30 będą Godzinki ku czci Matki Bożej, o godz. 17:15 nabożeństwo różańcowe – będziemy modlić się za naszego ks. abp seniora Józefa Michalika z racji rocznicy jego święceń biskupich.. W przyszłą niedzielę będziemy przeżywać także Dzień Papieski pod hasłem: „Blask Prawdy”. Przed kościołem będzie można złożyć ofiarę na Papieską Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia. W

niedzielę odbędzie się także Archidiecezjalna Pielgrzymka Młodzieży do archikatedry rozpoczynająca nowy rok duszpasterski – szczegóły w Internecie.

8. Z tyłu naszego kościoła wyłożone są kartki wypominkowe na listopad. Na kartkach znajdują się podane daty, które oznaczają dzień czytania imion zmarłych. Czytelnie wypisane kartki prosimy składać do skrzynki w zakrystii. W listopadzie po Mszach świętych wieczornych będzie codziennie odmawiana Koronka do Miłosierdzia Bożego za zmarłych wspominanych w wypominkach, za zmarłych zostaną także odprawione Msze święte we wszystkie piątki listopada o godz. 18:00.

9. W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty odeszli do Pana śp. Grażyna CHROBAK – ul. Opalińskiego 19 i Krystyna STROCIAK – ul. Żwirki i Wigury 9 i Mieczysław SOBOTA – ul. 3 Maja 75. Niech dobry Bóg przyjmie ich do swojej chwały

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!